

O CO CHODZI W KOŃCU ŚWIATA

Dyskusja na spotkaniu dotyczącym książki „Bunt sieci” Edwina Bendyka krążyła wokół pytań: „jak reagować na koniec pewnego rodzaju świata – wolnego Internetu, którego jesteśmy świadkami?”, „co z nowymi formami uczestnictwa w kulturze?”, „czy istnieje możliwość stworzenia stałej organizacji kulturowej - nie tylko tymczasowo – jest możliwe poza instytucją?” i „czy protest przeciw ACTA nie było ruchem niezadowolonych konsumentów?”

Wszystko to w atmosferze napiętej dyskusji, w której każda odpowiedź poparta jest badaniami naukowymi. Ze względu na paraakademicką postawę Gościa nazwałabym to raczej panelem dyskusyjnym zbliżonym do wykładu, a nie spotkania z autorem. Publiczność składająca się z gości festiwalowych oraz wielu mieszkańców okolicznych wsi kierowała do autora pytania o duży ładunek emocjonalny, próbując zrozumieć istotę masowych protestów przeciw ograniczeniom wolności w internecie. Odniosłam wrażenie, że część nie rozwiązała swoich wątpliwości.

Nie ma głupich pytań ani prostych odpowiedzi. Naukowe sformułowania nie wszędzie mają rację bytu. Dyskusja z Edwinem Bendykiem była tego dowodem.

There's no stupid questions and no simple answers. Discussion held on Monday at Wegajty concerned about the results of the changes in the world after appearance of the ACTA. Despite the fact, that discussion aimed to be wide open after it many doubts didn't disappear and the character of the meeting became too much official.

Z ostatniej chwili:

Właśnie wróciłam z panelu dyskusyjnego „W stronę zielonego okrągłego stołu”. Jestem pełna niezwykle pozytywnej energii, będzie dobrze! Pan Edwin Bendyk wytłumaczył mi, że na szczeblu centralnym trudno o decyzje ekologiczne. Nikt nie czuje się wtedy odpowiedzialny za konkretne dewastacje. Sprawa wygląda jednak inaczej na szczeblu lokalnym, ludzie potrafią się organizować.

j.k

